

Uchwała Nr XLVII/415/10

Rady Miejskiej Wałbrzycha

z dnia 18 lutego 2010 roku

w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Miasta Wałbrzycha”

Na podstawie art.18 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym Dz. U. z 2001 roku Nr 142, poz.1591 (z późniejszymi zmianami) oraz Regulaminu nadawania tytułu Zasłużony dla Miasta Wałbrzycha stanowiącego załącznik nr 9 do Statutu Miasta Wałbrzycha przyjętego Uchwałą Nr XLIII/277/05 Rady Miejskiej Wałbrzycha z dnia 29 września 2005 roku (z późniejszymi zmianami), Rada Miejska Wałbrzycha uchwala, co następuje:

§ 1

Nadaje się tytuł „Zasłużony dla Miasta Wałbrzycha” Panu Henrykowi Boratyńskiemu.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia i podlega opublikowaniu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu.

Przewodnicząca

Rady Miejskiej Wałbrzycha

Agnieszka Kołacz-Leszczyńska

Uzasadnienie

Henryk Boratyński urodził się w Zawierciu 9 lutego 1920 roku. Rodzicami jego byli Franciszka z Ardynowiczów i Kazimierz Boratyński uczestnik ruchów rewolucyjnych w 1905 r. w Zagłębiu Dąbrowskim, za co został skazany na 5-letnie zesłanie na Sybir w okolice Irkucka. Po powrocie w 1916 roku wstępuje do Legionów, w 1918 uczestniczy w obronie Lwowa za co otrzymał Medal Obrońców Lwowa. W 1920 roku bierze udział w obronie Warszawy przed bolszewikami. Odznaczony zostaje odzn. „Za Obronę Warszawy”. Po powrocie zaczyna pracę w Magistracie w Zawierciu. Jednak schorowany umiera w 1923. Matka, jedyna żywicielka Henryka i o rok młodszego brata Mirosława podejmuje pracę jako tkaczka. Zapada na zdrowiu i umiera w 1935 r. Obaj chłopcy zostali przygarnięci przez babcię Mariannę. Dzięki niej ukończyli szkołę średnią. W 1939 roku zdają maturę z myślą o studiach wyższych. W 4 dniu wojny wraz z wujem Bogusławem udają się za wycofującym wojskiem na Polesie. Tu zetknęli się z wojskiem radzieckim. Zmuszeni do powrotu 26 września 1939 r. wracają do Zawiercia, gdzie wraz z bratem otrzymują skierowanie do pracy przymusowej w Niemczech. Brat Mirosław przerażony wywózką do Fabryki Amunicji w Dessau ucieka z transportu, gdzie natychmiast zostaje złapany przez gestapo i wywieziony do Austrii.

Henryk Boratyński zostaje skierowany do ciężkiej pracy w Kopalni Żwiru w Schladen. Praca jest ponad siły tego wątłego młodzieńca. Jako mało wydajny robotnik po roku pracy zostaje dyscyplinarnie zesłany do pracy w koncernie Herman Goering Werke – Eisenhutte Braunschweig, gdzie w firmie podległej temu koncernowi Steine i Erden w Drütte przerabiano szlakę. Znów katorżnicza praca. W 1944 r. wezwany do biura usłyszał w radio o wybuchu Powstania Warszawskiego. To nappełniło go optymizmem o nieuniknionej klęsce Niemców. W fabryce pozostał do 9 maja 1945 r.

Po wyzwoleniu umieszczony zostaje w jednym z obozów przejściowych, gdzie rozpoczyna pracę, jako wolontariusz w Spółdzielni UNRRA na stanowisku sekretarza biura. Tu spotyka się z występami Polskiej Rewii Objazdowej. Marzy mu się taka misja kulturalna. Niebawem zostaje członkiem 14 osobowego Zespołu Rewelersów, kierowanego przez muzyka ze Lwowa Pana Radiana Szewczyka. Koncertowali po całej Nadrenii śpiewając w różnych językach. Otrzymali nawet od Amerykanów propozycję występów w ich różnych ośrodkach i bazach wojskowych rozrzuconych po całej Europie. Jednak kiedy zaistniała możliwość powrotu do kraju nie wahał się ani chwili.

15 grudnia 1947 r. po 8 latach nieobecności dotarł do Zawiercia. Za namową kolegi postanowił jednak szukać szczęścia na Ziemiach Zachodnich.

I tak 15 stycznia 1948 roku dotarł do Wałbrzycha. Zamieszkał u znajomych w Rynku. Przez rok śpiewał w kwartecie „Chór Rolanda” pod kierownictwem Pana Tadeusza Nemezcza, który po śmierci żony wrócił do rodzinnego Przemyśla. Chór się rozpadł.

Przez kolejny rok śpiewał w kolejnym zespole Chórze Rewelersów „Wesoła piątka” pod kierownictwem Tadeusz Vogelsingera.

Zmieniał kilkakrotnie pracę szukając swego miejsca. Był pracownikiem Sanatorium Inwalidów Wojennych i Zjednoczenia Ceramiki Szlachetnej w Szczawnie Zdroju, „Cerfarbu” na Starym Zdroju, Spółdzielni Transportowej „Moto-Trans”.

W końcu w październiku 1964 roku otrzymuje pracę w Oddziale PTTK - Biurze Obsługi Ruchu Turystycznego w Wałbrzychu, gdzie pracuje aż do emerytury tj. do 8 marca 1985 r. W latach późniejszych pracował jeszcze niejednokrotnie w Centrum Informacji Turystycznej w Wałbrzychu, prowadzonej przez Oddział Ziemi Wałbrzyskiej PTTK. Był zatrudniony jako przewodnik po Zamkach Książ i Grodno. Współpracował z wieloma biurami podróży.

Największą jednak Pasją Henryka Boratyńskiego była i jest turystyka. Do PTTK wstąpił w 1956 r. i od razu zaczął działać w Komisji Turystyki Górskiej, gdzie został jej sekretarzem. Działał w Komisjach Opieki nad Zabytkami i Ochrony Przyrody. Pełni wiele odpowiedzialnych funkcji. Do ubiegłego roku 2009 był Przewodniczącym Oddziałowego Sądu Koleżeńskiego i Przewodniczącym Wałbrzyskiego Klubu Wędrówców.

Z jego inicjatywy, w 1972 r. organizowane zostają cykliczne imprezy pn. "Panorama Wałbrzycha" adresowane do kuracjuszy uzdrowisk w Szczawnie i Jedlinie Zdroju, „Nie zmarnuj wolnej soboty” i „W niedzielę nie ma nas w domu” adresowanych do wszystkich miłośników wędrówek. Ta ostatnia cieszy się popularnością do dnia dzisiejszego. Rokrocznie kilka tysięcy uczestników poznaje zabytki miasta oraz najpiękniejsze zakątki Ziemi Wałbrzyskiej, Sudetów, Dolnego Śląska i Czech.

W ramach konkursu – akcji „Na Szlaku – Zamek Piastowski” w latach 70-tych zabiegał o utrzymanie i konserwację zabytków dzięki czemu społecznie doprowadzono do przyzwoitego stanu Zamek Książ, Grodno, Cisy, Nowy Dwór. Za tą działalność otrzymał Złotą Odznakę „Za Opiekę nad Zabytkami”.

Wiele wzruszeń dostarczyły mu wycieczki jakie prowadził z ludźmi niepełnosprawnymi, jak oni pięknie odbierali to czego nie widzieli lub czego nie słyszeli, a o czym im rozprawiał i opisywał w ich wrażliwej wyobraźni.

Współczesność i dorobek, zabytki i historię naszego miasta prezentował niezliczoną liczbę razy krajowym i zagranicznym (doskonale włada językiem niemieckim) uczestnikom odbywających się u nas sympozjów, seminariów, konferencji naukowych, biznesowych i kulturalnych. Oprowadzał indywidualnie wiele znanych osobistości. Był niejednokrotnie uczestnikiem – przewodnikiem kręconych w Wałbrzychu i regionie wałbrzyskim filmów przyrodniczych i dokumentalnych. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że większość tych zadań wykonywał społecznie.

To kilkudziesięcioletnia pasja człowieka, który ukochał to miasto, przyrodę, zabytki, wędrówki, a nade wszystko ludzi. Jego wiedza i doświadczenie, otwarcie na innych przyniosły mu ogromną sympatię i uznanie wśród wałbrzyszan. Ale nie tylko.

Za swoje osiągnięcia otrzymał:

„Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi”, Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki”, Złotą, Srebrną i Brązową Honorową Odznakę PTTK, Złotą Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, Złotą Odznakę Polskiego Związku Głuchych, Złotą Odznakę „Zasłużony dla Dolnego Śląska”, Medal „50 lat PTTK”. Został mianowany „Zasłużonym Przewodnikiem PTTK”. W 2009 roku otrzymał Tytuł „Wolontariusza Roku 2008 Regionu Wałbrzyskiego”

Dziś, ten wielce zasłużony bez mała 90-letni turysta, obywatel miasta, choć zdrowie i wzrok nie pozwalają mu na indywidualne wycieczki, uczestniczy w wielu spotkaniach z turystami udzielając im informacji i wielu bezcennych rad.

Uważam, iż wszystkie Jego osiągnięcia zasługują na wyróżnienie ze strony Rady Miejskiej Wałbrzycha, dlatego proszę Wysoką Radę o nadanie Panu Henrykowi Boratyńskiemu tytułu „Zasłużony dla Miasta Wałbrzycha”.

